Wydanie B

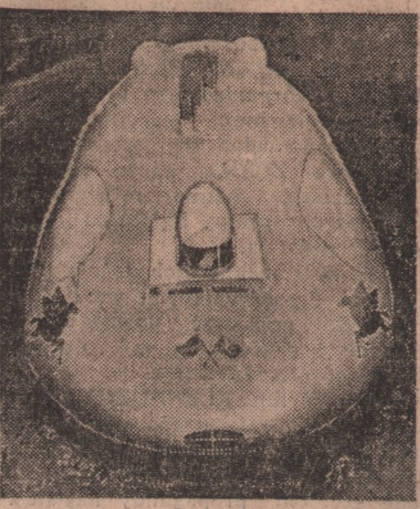
Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telef. IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. red. 19-07 (czynny cały dzień) Telefon międzym. 36-00 (czynny cały dzień) | Czwartek, dnia 28 sierpnia 1947 r. | Konta: PKO Zryw. Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-144 Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086 | Nr 234

Na zdobycie rekordu szybkości na lądzie



W sierpniu 1939 r. ustalił John Cobb światowy rekord szybkości na lądzie, wynoszący 368,85 mil. ang. na godzinę, w miejscowości Bonneville w stanie Utah (St. Zj. Am. Półn.). Wojna przeszkodziła mu w próbach zwiększenia tej szybkości, i teraz wraca Cobb do Utah ze swą specjalną maszyną „Rail ton", która została przebudowana i zmodyfikowana, celem wznowienia prób. Maszyna jest zaopatrzona w dwa motory systemu „Napier", o 1250 s. k. każdy, i Cobb spodziewa się, że przy sprzejających warunkach będzie mógł osiągnąć szybkość 400 mil na godzinę. Próba pobicia własnego rekordu Cobba będzie stanowiła jeden z punktów programu uroczystości, jakie się odbędą z okazji 100-lecia stanu Utah pod koniec bm. Na zdjęciu wóz, na którym John Cobb zamierza pobić swój własny rekord szybkości.

Bezowocne dyskusje Rady Bezpieczeństwa

Francja storpedowała

PROJEKT ZAŁATWIENIA SPRAWY INDONEZJI

Delegat francuski użył „veta" przy głosowaniu

Na Radzie Bezpieczeństwa delegat francuski skorzystał z prawa veta przy głosowaniu nad wnioskiem, zalecającym wysłanie do Indonezji specjalnej komisji, którąby doprowadziła do zaprzestania działań wojennych. Delegat francuski tłumaczył swoje stanowisko tym, że ma wątpliwości, czy ustanawianie podobnej komisji leży w granicach kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Wniosek o wyborze i wysłaniu komisji przedstawił delegat radziecki. Za wnioskiem padło 7 głosów. Francja i Belgia głosowały przeciwko, a Wielka Brytania i Chiny wstrzymały się od głosu.

W konsekwencji Rada przyjęła dwa wnioski, które sprawę kompetencji pozostawiają w zawieszeniu. Pierwszy wniosek stwierdza, że jeśli zainteresowane państwa sobie tego życzą, to Rada gotowa jest powołać komisję trzech dla załatwienia sporu. W skład komisji weszliby delegat Holandii i Indonezji, którzy dokooptowaliby jeszcze trzeciego delegata. Drugi wniosek domaga się od konsulów kilku państw, urzędujących w Batawii, aby przesłali Radzie swoje obserwacje co do zaprzestania walk w Indonezji.

Stanowisko Francji zostało podyktowane najprawdopodobniej — względami politycznymi, mającymi ścisły związek z interesami w Indochinach.

PANIKA na wyścigach

RZYM (PAP). W mieście Lecce we Włoszech południowych podczas odbywających się tam wyścigów rozpętał się nagły huragan, który spowodował szereg nieszczęśliwych wypadków. Jeden dżokej został zabity, a 30 widzów odniosło rany. Na polu wyścigowym wybuchła panika.

Pieśnią „góralu, czy ci nie żal"

żegnali Szkoci żołnierzy polskich

GDANSK (obsł. wł.). W dniu 18 bm. przybył do Gdańska brytyjski statek „Clan Lamont", który przywiózł 1.589 repatriantów — żołnierzy polskich z Anglii. Statek odpłynął 13 bm. z Glasgow, gdzie żegnano Polaków niezwykle serdecznie. Wojskowa orkiestra szkocka odegrała na pożegnanie „Góralu, czy ci nie żal", którą to pieśń śpiewali na statku wszyscy żołnierze. Miejscowy prezes Towarzystwa Polsko-Szkockiego wygłosił pożegnalne przemówienie w języku polskim. Repatriantom wolno było zabrać 100 kg bagażu. Statek „Clan Lamont" opłynął całą Szkocję i w dniu 18 bm. przybył do Gdańska, skąd — po dokonaniu formalności w obozie przejściowym PUR-u — repatrianci rozjechali się do domów. Wśród blisko 1.589 żołnierzy wróciło 140 oficerów. M. in. wrócił dyrektor przedwojennego PUWF-u, pułk. dypl. Władysław Kiliński.

DZIEŁA SZTUKI wracają na MONTE CASSINO

RZYM (ZAP). Dzięki staraniom rządu włoskiego, z Niemiec rewindykowano cenne dzieła sztuki, które na rozkaz Goeringa zrabowane zostały z klasztoru na Monte Cassino i przewiezione do Monachium. Wśród zbiorów znajduje się m. in. 19 akwarelowych obrazów z epoki renesansu, w tym 2 Tycjana, wykopaliska z Pompei oraz zabytkowe dzwony.

NIEMIEC PODPALIŁ fabrykę - posiedzi za to 15 lat

WROCŁAW (PAP). We Wrocławiu zakończyła się rozprawa przeciwko Niemcowi Schnablowi, oskarżonemu o podpalenie państwowej fabryki wełny drzewnej w Rąbinie. Straty, wyrządzone przez zbrodniczego Niemca, wynoszą kilka milionów złotych. W czasie rozprawy Schnabel przyznał się do winy, stwierdzając, że spalił fabrykę, celem całkowitego jej zniszczenia. Sąd skazał Schnabla na karę śmierci, zmniejszając karę na zasadzie amnestii do 15 lat więzienia.

PRZYKŁAD do naśladowania

Osiągnięcia produkcyjne górnictwa i przemysłu zadecydują bez wątpienia o powodzeniu naszego trzyletniego planu gospodarczego. Bitwa o handel była i jest ważnym wydarzeniem w dziedzinie regulowania stosunków gospodarczych w naszym kraju, lecz jedynie wyniki produkcyjne pozwolą na nasycenie rynku towarem, na zniżkę cen, a w rezultacie na podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Właśnie dlatego, że od produkcji zawisła nasza lepsza przyszłość — dlatego, że w kopalniach, fabrykach i warsztatach wykuwa się przyszłość kraju, powinniśmy witać ze specjalnym uznaniem i najżywszą sympatią każdą inicjatywę, zmierzającą do zwiększenia tempa wytwórczości. Wydarzeniem, zasługującym na specjalne omówienie, jest umowa o współzawodnictwie, podpisana pomiędzy włókniarzami i górnikami polskimi. Układ przewiduje, że załogi wszystkich placówek w przemyśle włókienniczym i górnictwie podejmą dodatkowe wysiłki w celu przekroczenia planu produkcji. Za przekroczenie planu w przemyśle włókienniczym uważa się wyrównanie niedoboru w branży bawełnianej, wełnianej i jedwabniczej za miesiąc lipiec i sierpień br., a w przemyśle węglowym przekroczenie planu o 1% w miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu 1947 r. Niedobór w przemyśle włókienniczym powstał na skutek obiektywnych trudności, m. in. z powodu przerw w dostawie surowca podczas zimy. Lepsze wyniki powinny być osiągnięte przez podniesienie wydajności pracy na jednego robotnika i zmniejszenie liczby nieobecnych przy pracy.

Na naszym gruncie współzawodnictwo nie jest czymś nowym. Wyścig pracy podejmowały już poszczególne grupy młodzieżowe i poszczególne fabryki, lecz po raz pierwszy się zdarza, że bitwa o produkcję rozgorzeje na terenie całego kraju, we wszystkich kopalniach Śląska i w setkach zakładów fabrycznych przem. włókienniczego.

Jak przy każdej pracy, tak tym bardziej przy wyścigu pracy, potrzebny jest entuzjazm. Gorkij powiedział w jednej ze swoich książek, że pracować trzeba, żartując. Nasze życie w trudnych warunkach powojennych, pełne troski i kłopotów, nie bardzo usposabia nas do traktowania go „na wesoło" i optymistycznie. A jednak na entuzjazm twórczej pracy trzeba się zdobyć. Dalsze trwanie w marażmie lub co gorsza w zniechęceniu opóźni proces odrodzenia sił gospodarczych naszego kraju. Tak samo niewłaściwe — „urzędowe" — potraktowanie swej pracy może przekreślić daleko idące plany gospodarcze rządu, bez wykonania których nie możemy myśleć o lepszym jutrze wszystkich ludzi pracy. Słusznie napisał jeden z publicystów polskich, że setki tysięcy ludzi w Polsce tylko wtedy dostaną nowe buty i nowe ubrania, więcej masła i mleka i biały chleb — jeżeli pociągi wywiozą w świat więcej węgla z kopalń, a z fabryk więcej towarów. Od wysiłku każdego człowieka — zawisł wspólny los nas wszystkich.

Współzawodnictwo górników i hutników — to już nie tylko temat do słownego uznania. Sens tego przedsięwzięcia powinniśmy sobie wszyscy przyswoić. Inicjatywa ta niech będzie przykładem do naśladowania — do dalszego współzawodnictwa!

GRECJA W IMPASIE

Umiarkowani odmówili

udziału w rządzie Tsaldarisa

Kto będzie premierem rządu powstańczego?

ATENY (obsł. wł.). Przywódca populistów greckich Tsaldaris napotyka w utworzeniu rządu na coraz większe trudności, tak, że nadzieje na rychłe skompletowanie gabinetu wydają się bardzo problematyczne. Po odmowie przywódcy liberałów Sofulisa, współpracy w rządzie odmówili Venizelos i Bonota.

Sofulis w rozmowie z ambasadorem amerykańskim miał oświadczyć, że nie przystąpi on do żadnego rządu koalicyjnego, w którym Tsaldaris będzie bądź premierem, bądź ministrem spraw zagranicznych. Podobno czynniki amerykańskie nie szczędzą wysiłków, celem doprowadzenia do kompromisu.

ATENY (obsł. wł.). Radiostacja armii demokratycznej przynosi wiadomości o okrucieństwach wojsk rządowych wobec ludności cywilnej. Po zajęciu jednej z wiosek, wszystkich mieszkańców spędzono na rynek, po czym na oczach wszystkich, żołnierze zniewolili 4 kobiety, które następnie zabili.

PARYŻ (PAP). Dziennik „France Soir" przynosi wywiad swego korespondenta z Grecji z dowódcą armii powstańczej, generałem Markosem. W wywiadzie tym generał Markos zapowiedział, że grecki rząd demokratyczny będzie mógł rozpocząć swe funkcje około połowy października br. Dodał on, że nie wie, czy będzie premierem tego rządu.

Świat naukowy odgradza się

od przestępczej działalności podziemia

Oświadczenie rektorów szkół wyższych

WARSZAWA (PAP). W Warszawie rozpoczął się konferencja rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce. W pierwszym dniu konferencji, po wszczęciu dyskusji, w której głos zabrali pp. rektorzy: Kotarbiński — Uniwersytet Łódzki, Pieńkowski — Uniwersytet Warszawski, Warchałowski — Politechnika Warszawska, Kulczyński — Uniwersytet i Politechnika Wrocławska, Szer — Akademia Nauk Politycznych w Warszawie, w sprawie ustosunkowania się do przestępczej działalności niektórych pracowników naukowych, ujawnionej na procesie w Krakowie, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani na konferencji rektorów uczestnicy wyrażają żal i oburzenie, że znalazły się w świecie naukowym jednostki, zasiadające na ławie oskarżonych w obecnym procesie krakowskim, które swą przestępczą działalnością w podziemiu, skierowaną przeciwko Narodowi i Państwu, rzuciły cień na społeczność naukową polską. Zebrani wyrażają przekonanie, że cały świat nauki polskiej kategorycznie odgradza się od tego rodzaju działalności."

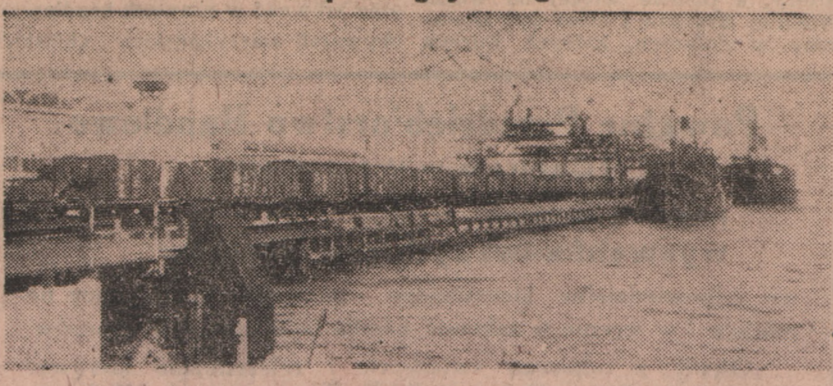
Delegacja Episkopatu Polskiego w Pradze

PRAGA (PAP). W Pradze bawi obecnie delegacja Episkopatu Polskiego z biskupem gnieźnieńskim drem Zakrzewskim na czele. Wzięła ona udział w uroczystościach kościelnych ku czci św. Wojciecha, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w stolicy Czechosłowacji.

Echa sądowe zamachu na Hitlera

BERLIN (PAP). Z Drezna donoszą o rozprawie sądowej przeciwko inż. Ernestowi Schettlerowi, oskarżonemu o zadenuncjowanie przed gestapo generała Fritza Lindemanna i pięciu innych uczestników zamachu bombowego na Hitlera w dn. 20 lipca 1944 r.

Z portu gdyńskiego



Statki w basenie węglowym czekają na załadunek węgla
Foto IKP — Gdynia

Tysiące ludzi uciekają z Pendżabu

LONDYN (obsł. wł.). Między Jinnahem a Pandit Nehru odbywają się rozmowy w sprawie położenia kresu rozruchom, jakie odbywają się w prowincji Pendżabie, podzielonej między Hindustan i Pakistan. W walkach Hindusów i Sikhów z Muzułmanami straciło dach nad głową około miliona ludzi, a 150 tysięcy ludzi uciekło z Pendżabu do sąsiednich prowincji.

Rekordowy skok spadochronowy.

MOSKWA (PAP). Rekordzistka radziecka w skokach spadochronowych, Władymirska, pobiła własny rekord skoku z samolotu z opóźnieniem otwarcia spadochronu. Wyskoczyła ona z wysokości 4,5 tys. m i dopiero w odległości 800 m od ziemi pociągnęła pierścień spadochronu, który otworzył się natychmiast.

Spadek jej, do chwili otwarcia spadochronu, trwał — jak wykazały barografy — 61 sekund, tj. o 31 sek. dłużej, niż w czasie poprzedniego skoku.

Hitlerowcy afiszują się w nocnych lokalach wiedeńskich

WIEDEŃ (ZAP). Policja amerykańska aresztowała przypadkiem w jednym z barów Salzburga dwóch synów osławionego burmistrza Wiednia za czasów hitlerowskich, nazwiskiem Blaschke, który był członkiem SS. To przypadkowe natknięcie się na członków tak wybitnej rodziny narodowo - socjalistycznej, jest dalszym dowodem, że w Austrii istnieją całe falangi niebezpiecznych narodowych socjalistów, którzy kpią sobie z przymusu rejestracji i jeszcze bezczelnie afiszują się po publicznych lokalach.

Badania etnograficzne na Śląsku

WARSZAWA (PAP). Dzięki staraniom i subwencjom Państw. Instytutu Sztuki Ludowej w Warszawie, rozpoczęto na terenie Górnego Śląska badania etnograficzne zakrojone na szeroką skalę. Badania prowadzone pod kierunkiem Komisji Etnograficznej Instytutu Śląskiego obejmują Śląsk Cieszyński, Ziemię Raciborską, Śląsk Opolski oraz Tarnogórski.

Przedmiotem badań są obecnie zabytki z zakresu zdobnictwa drzewnego i metalowego. W najbliższym czasie badania obejmą dziedziny muzyki, literatury, budownictwo ludowe, obrzędy etc

Na odcinku przyjaźni polsko-radzieckiej

Telegram grupy artystów radzieckich

WARSZAWA (PAP). Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał od bawiącego w Polsce zespołu artystów radzieckich depeszę treści następującej:

„Kończąc dzisiaj nasze koncerty po miastach Rzeczypospolitej Polskiej, my, grupa artystów radzieckich, uczestników Międzynarodowego Festiwalu Młodzieżowego w Pradze czeskiej, szczęśliwi jesteśmy, że na nas spadł honor przedstawienia naszej sztuki radzieckiej bohaterskiemu narodowi polskiemu. We wszystkich miastach Polski spotkaliśmy serdeczne i radosne przyjęcie, które wyrażało się w manifestacjach przyjaźni polsko-radzieckiej.

Prosimy zatem Was, Obywatelu Premierze, osobiście przyjąć i przekazać Narodowi Polskiemu nasze uznanie i podziękowanie za wyrazy gorącej sympatii dla nas, grupy artystów, dla narodów Związku Radzieckiego i osobiście dla Generalissimusa Stalina."

Wystawa w Hanowerze

Zainteresow. niemieckimi towarami eksportowymi

HANOWER (PAP). W szóstym dniu trwania wystawy produktów eksportowych w Hanowerze, handlowcy zagraniczni poczynili zamówienia na sumę 2,129 mil. dolarów. Dotychczas zawarte umowy handlowe z zagranicą opiewają już na sumę przeszło 4 milionów dolarów. Największe zamówienia otrzymali wytwórcy motocykli i części zamiennych do samochodów oraz opon i aparatów fotograficznych.

Delegacja jugosłowiańska zamówiła maszyny do budowy dróg asfaltowych. Chińczycy zainteresowali się chemikaliami, farbami i aparatami fotograficznymi. Jedna z firm amerykańskich zamówiła witraże do kościoła w Chicago. Na wystawę przybyli również goście z Południowej Afryki, Ameryki i wielu państw europejskich.

Przyśpieszona denazyfikacja w strefie radzieckiej

HAMBURG (ZAP). Przywódcy Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej, dr Adenauer i Niezależnej Partii Demokratycznej, Blücher, zajmując na łamach hamburskiej gazety „Die Welt" stanowisko w sprawie reformy denazyfikacyjnej w strefie sowieckiej, wyrazili pełne uznanie dla inicjatywy marsz. Sokołowskiego w sprawie nowej ustawy o ściganiu hitlerowców, która ostatecznie w ciągu 3 miesięcy rozwiąże problem denazyfikacji. Równocześnie politycy skrytykowali skomplikowaną procedurę denazyfikacyjną, stosowaną w strefie brytyjskiej, która dotąd zwiększyła tylko niezadowolenie i niepokój, nie powodując bynajmniej usunięcia hitlerowców z wpływowych stanowisk.

W 3 rocznicę śmierci OFICERÓW AL

WARSZAWA (obsł. wł.). W trzecią rocznicę śmierci oficerów AL, którzy w czasie powstania warszawskiego zginęli pod gruzami domu przy ulicy Freta 16, społeczeństwo stolicy złożyło hołd bohaterom. Przed grobem zapłonęły znicze, a honorową wartę pełniła młodzież ZWM. Na mogile złożono liczne wiązanki kwiecia.

Czarna giełda w podziemiach banku

WIEDEŃ (ZAP). Część urzędników wiedeńskiego Länderbanku wpadła na niecodzienny pomysł zużytkowania tresorów bankowych. Oto założyli oni sobie w tresorach tego banku składy przeróżnych towarów, urządzając tam centralę czarnej giełdy. Prokurzyści i tipmamselki, skończywszy przedpołudniowe urzędowanie w banku, przenosili się do podziemi budynku, gdzie rozpoczynali drugie „urzędowanie". Centralę swoją prowadzili wzorowo, z całym potrzebnym aparatem buchalteryjnym. Dotychczas aresztowano 8 osób.

Przedstawiciel polski w Trybunale Papieskim

GNIEZNO (b) Jak się dowiadujemy, ks. dr Bolesław Filipiak, kustosz gnieźnieńsk. Kapituły Metropolitalnej oficjał Metropolitalnego Sądu został przez Ojca Św. Papieża Piusa XII mianowany prałatem domowym i audytorem św. Roty Rzymskiej.

Wśród 12 sędziów papieskich zajmować będzie więc i Polska swe miejsce. Jest to duże wyróżnienie, gdyż o członkostwo w Trybunale Papieskim ubiegały się przed wojną wszystkie katolickie narody.

Świat w kilku wierszach

** W GMACHU Min. Oświaty rozpoczęła się konferencja kuratorów szkolnych poświęcona organizacji szkolnictwa. Konferencja potrwa 3 dni.

** DO PARLAMENTU bułgarskiego wpłynął projekt ustawy o rozwiązaniu partii agrariuszy Mikołaja Petkowa. Projekt ustawy przewiduje również unieważnienie mandatów poselskich tego stronnictwa zamieszanego w działalność antypaństwową.

** W KAIRZE odbyła się manifestacja, zorganizowana przez „Stowarzyszenie braci muzułmańskich". Manifestanci udali się przed gmach poselstwa ZSRR, gdzie wyrażali wdzięczność rządowi radzieckiemu za poparcie sprawy Egiptu na Radzie Bezpieczeństwa.

** 20% niemieckich jeńców wojennych przebywających we Francji, wyraziło gotowość pozostania we Francji i pracowania w rolnictwie wzgl. górnictwie.

** W MECKLENBURGII wszystkie kina zostały upaństwowione. W uzasadnieniu tego zarządzenia podaje się, że za czasów Hitlera służyły one szerzeniu propagandy nazistowskiej.

** W LONDYNIE ogłoszono, że z powodu wzrostu kosztów produkcji, cena węgla na szybach podwyższona zostaje o 4 szylingi za tonnę.

** ALFERD HUGENBERG zwolniony z więzienia z powodu choroby, stanie w tych dniach przed sądem denazyfikacyjnym w Minden.

** W MONACHIUM schwytano bandę, która była w posiadaniu 34 oryginalnych rękopisów Goethego, Schillera i Humboldta. Poza tym znaleziono u niej cenne klejnoty, wartości 1.4 mil. marek. Przedmioty te pochodzą prawdopodobnie z kolekcji zbiorów prywatnych lub państwowych.

O traktat dla Japonii

Obrady Brytyjskiej Wspólnoty Narodów

LONDYN (obsł. wł.). W stolicy Australiii rozpoczęła się wczoraj konferencja krajów brytyjskiej Wspólnoty Narodów w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych. W czasie ogólnej dyskusji omówiono projekt amerykański, aby wszelkie decyzje w sprawie traktatu pokojowego z Japonią zapadały większością 2/3 głosów. W obradach reprezentowane są już dwa nowe dominia brytyjskie: Indie i Pakistan.

Anglia popiera projekt australijski, aby o traktacie pokojowym decydowały nie tylko cztery mocarstwa, ale wszystkie państwa, które bezpośrednio brały udział w walce z Japonią.

Przed ogłoszeniem WYNIKÓW Konferencji Trzech

LONDYN (obsł. wł.). Konferencja 3 mocarstw w Londynie układa obecnie tekst oficjalnego komunikatu, który prawdopodobnie zostanie jutro ogłoszony. Poprzednio amerykańscy i francuscy delegaci zasięgali rad u swych rządów. Korespondenci polityczni zaznaczają, że pod koniec rozmów, nie zanotowano jakoby trudności między delegacją francuską z jednej, a anglosaską z drugiej strony, aczkolwiek Francja stoi nadal na stanowisku, że ostateczne słowo w sprawie poziomu produkcji niemieckiej należeć winno do Konferencji 4 Mocarstw, jaka się odbędzie w listopadzie w Londynie.

Belgia, Holandia i Luksemburg zostają w myśl życzenia bieżąco informowane o przebiegu rozmów.

Bank światowy zamyka kasy

Nie ma dolarów dla Anglii

WASZYNGTON (PAP). Dyrekcja Banku Światowego oświadczyła, że nie przewiduje możliwości udzielenia Wielkiej Brytanii w przeciągu nadchodzącego kryzysu zimowego dalszej, tymczasowej pomocy dolarowej. Bank zgodzi się na asygnowanie gotówki tylko na konkretne cele z dziedziny odbudowy. W Waszyngtonie stwierdzono, że sir Wilfrid Eady, podczas swego pobytu w Ameryce, konferował z prezydentem Banku Światowego Mac Loy'em. Szczegóły tej konferencji nie są znane.

Ze strony dyrekcji Banku Światowego dano do zrozumienia, że W. Brytania może liczyć na pomoc dopiero w ramach ogólnych, „Planu Marshalla" który ma zacząć funkcjonować w dość nieokreślonej przyszłości.

11-ty dzień procesu WIN

Zeznanie osk. Mierzwy

członka Rady Naczelnej PSL

KRAKÓW (PAP). W jedenastym dniu rozprawy przeciwko działaczom WIN i PSL zeznaje osk. Mierzwa, który jest członkiem Rady Naczelnej PSL, członkiem NKW PSL oraz wiceprezesem zarządu wojewódzkiego PSL.

Oskarżony opisuje bardzo pobieżnie swoje kontakty z podziemiem mówiąc, że nie zdawał sobie sprawy z charakteru materiału dostarczonego mu przez Kabata w lokalu PSL. Udaje, jakby nic nie wiedział o istnieniu na świecie wywiadów, stanowiączytuje mu więc treść dostarczanych oskarżonemu materiałów, stanowiących ścisłą tajemnicę wojskową i państwową. Wiadomości są precyzyjne, mówią o translokacjach wojsk, bazach wojskowych itd., tak że nie może być wątpliwości co do ich charakteru. Oskarżony twierdzi, że nie zdawał sobie sprawy z charakteru informacji dostarczonych mu 2—3 razy przez Kabata. Przejrzał je dopiero w śledztwie i dopiero też w śledztwie zdał sobie w pełni sprawę ze szkodliwości podziemia. Przedtem bowiem nie zdawał sobie z tego sprawy, uważając to jako przesadę.

Następnie prokurator odczytuje zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie, w których oskarżony krytykuje niektóre posunięcia PSL, pomiędzy nimi brak porozumienia z partiami zblokowanymi przynajmniej w sprawach ogólnopaństwowych, z czego wynikła izolacja PSL, oraz w których krytykuje skład redakcji „Gazety Ludowej", w której są osoby, nie mające nic wspólnego z ruchem ludowym. Ponieważ „Gazeta Ludowa" uważana jest jako odbicie nastrojów PSL-wskich, wyrządzono tym samym PSL dużo szkód. Na posiedzeniach Komitetu Wyk. tłumaczono to jednak brakiem personelu redakcyjnego, który z czasem się odpowiednio wciągnie.

WĘGIEL z AMERYKI droższy niż europejski

LONDYN (obsł. wł.) Korespondent „Manchester Guardian" donosi że węgiel amerykański jest dla Europy za drogi, kosztuje bowiem $2^1/_2$ razy więcej od węgla Zagłębia Ruhry, a połowę więcej od węgla Wielkiej Brytanii i musi być zapłacony w dolarach, których Europa

Czang-kai-Szek ofiaruje bazy strategiczne wzamian za broń

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, iż Czang Kai Szek zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o uzbrojenie dalszych 12 dywizji i dostarczenie 300 bombowców i 200 myśliwców do walki z Armią Ludową. Wzamian za to, Czang Kai Szek zgadza się oddać do dyspozycji Stanów Zjednoczonych bazy strategiczne w Chinach, udzielić im prawa wysłania misji politycznych, gospodarczych i kulturalnych do Chin oraz zrównać w prawach handlowych obywateli amerykańskich i chińskich

Delegaci Kongresu Stanów Zjednocz.

przybywają do Europy

NOWY JORK (PAP). W środę na pokładzie „Queen Mary" wyrusza z Nowego Jorku do Europy zachodniej specjalny komitet Izby Reprezentantów, złożony z 10 republikanów i 8 demokratów — członków Izby Reprezentantów i poszczególnych komisji Kongresu. Na czele komitetu stoi republikanin Herter. Po przybyciu do Europy komitet zostanie rozbity na 4—5 osobowe grupy, które udadzą się do Londynu, Paryża, Rzymu i Frankfurtu. Jak już donosiliśmy, komitet ten ma zaznajomić się na miejscu z sytuacją i potrzebami Europy zachodniej. Od jego opinii i wniosków — zdaniem kół poinformowanych, w olbrzymim stopniu zależeć będzie stosunek Izby Reprezentantów do tzw. „planu Marshalla".

Niewątpliwie najwybitniejszą i decydującą osobistością w komitecie jest jej wiceprzewodniczący Herter.

Z ostatniej chwili

Zakończenie debaty w sprawie Indonezji na Radzie Bezp.

LONDYN (obsł. wł.). Rząd republikański Indonezji przyjął decyzję Rady Bezpieczeństwa w sprawie ugodowego załatwienia sporu holendersko-indonezyjskiego. Decyzja ta — jak wiadomo — przewiduje 1. utworzenie mediacyjnej komisji trzech, 2. złożenie sprawozdania przez konsulów generalnych ,przebywających w Batawii o sytuacji po 1. 8., tj. po wydaniu rozkazu zaprzestania działań wojennych.

Delegat belgijski zaproponował, by Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze rozstrzygnął czy Rada Bezpieczeństwa posiada kompetencję załatwienia sprawy Indonezji. Wniosek ten nie przeszedł. 4 państwa głosowały za nim, 1 przeciw, a 6 wstrzymało się od głosowania.

Delegat Polski zaproponował następnie, by wydano rezolucję nawołującą obie strony do bezwzględnego dotrzymania rozkazu zaprzestania działań wojennych. Wniosek ten został przyjęty 10 głosami bez sprzeciwów. Wielka Brytania powstrzymała się od głosowania.

Na tym zakończono obrady na temat Indonezji, która jednakże pozostaje nadal na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

W stanicy nadmorskiej

Pracownicy morza na najwyższym poziomie — Tam, gdzie Żeromski szukał natchnienia dla swego „Wiatru od morza"

Jesteśmy nad brzegami otwartego Bałtyku koło przylądka Rozewskiego, wśród starych drzew, wrzosowiskiem podszytego lasu bukowego, wśród kwietnych wydm. Zdawałoby się, że nic ciekawego więcej nie ujrzymy, że poza przeciętnością nie ma nic godnego uwagi.

Złudzenie jednak rychło się rozwiewa, gdy spośród gęstwy drzew wynurza się strzelisty kontur latarni morskiej i wysokie brzegi Rozewia. W obliczu potęgi morza, które przylądkowi zagrodziło świat, nieomal wokoło wyróżniają się elementy krajobrazowe z niezwykłą siłą. Z wieży najsilniejszej na Bałtyku latarni morskiej rozwiera się widok na majaczący półwysep Helski, na przysiadłe w zadumie osiedla nadmorskie, które wtuliły się w wydmy; garby wzniesień piaskowych, omszonych kępkami sośniny, zielenią traw nadmorskich, na rudawe pażecie upstrzone tu i ówdzie soczystą runią turzyc, rokitnika, czy ostów nadmorskich, tu i ówdzie przetkanych palikami i tyczkami, z suszącymi się sieciami i sprzętem rybackim — wyglądają z dala jak pola kretowisk. Z żywicznym zapachem lasu miesza się potężny oddech morza.

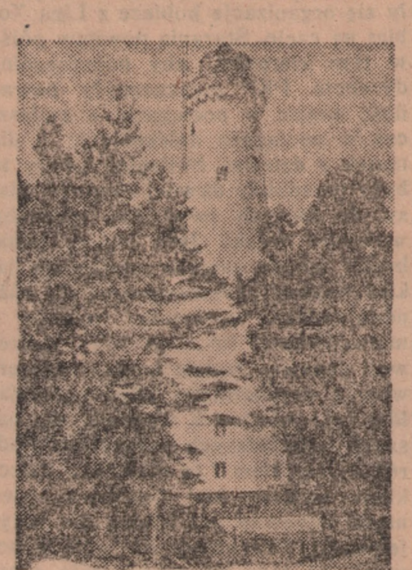
Latarnia Rozewska nosi imię wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego i wznosi się na wysokim brzegu 55 metrów ponad poziom morza. Ma swą wiekową przeszłość, gdyż stoi na miejscu tak zwanej Blizy Tupalskiej, której ognie ostrzegawcze płonęły już w 16-tym wieku. Był to miedziany kocioł, w nim palono smołę i węgiel drzewny. Prymitywna latarnia zastąpiona została w roku 1805 przez obecną, z tą tylko różnicą, że teraźniejsza aparatura zbudowana została w roku 1910.

Krętymi schodami żelaznymi wchodzimy do wnętrza wieży latarni. Tablica śpiżowa ku czci Stefana Żeromskiego, umieszczona u wejścia została zniszczona przez Niemców. Tak samo w pokoiku latarni, gdzie Żeromski przez pewien czas mieszkał i pisał swój „Wiatr od morza", wieje chłodem i pustką.

Całe urządzenie, wraz z popiersiem genialnego pisarza, Niemcy zniszczyli. Mijamy pokój służbowy latarnika i wchodzimy na galeryjkę mieszczącą najsilniejszy reflektor o sile 6 milionów świec. Aparatura ze względu na swoje pryzmaty, sporządzone z kryształowego szkła jest niezwykle kosztowna. Pryzmaty potęgują do tego stopnia siłę światła, że błysk latarni Rozewskiej widoczny jest na morzu z odległości 120 kilometrów.

Na galeryjce zastajemy kierownika latarni Żeromskiego, obywatela Wzorka. Prosimy o zaznajomienie nas z aparaturą powodującą obroty reflektora. Jest to przyrząd bardzo prosty w swojej konstrukcji, który uruchamiany jest przez mały motor elektryczny. Sam reflektor jest umieszczony powyżej i na skutek obrotów motorka odbywa, że się tak wyrazimy, jazdę jakby na karuzeli. Reflektor obraca się przez całą noc dookoła swej osi. Na skutek ruchu obrotowego następują w pewnych odstępach czasu błyski doskonale widoczne na morzu.

Regularne ich pojawianie się w odstępach co parę sekund, pozwala płynącym statkom na ustalenie charakte-



Latarnia morska w Rozewiu

rystyki świateł latarni morskiej w Rozewiu i dokładne rozpoznanie latarni, a tym samym i położenia statku.

Praca latarnika jest na ogół odpowiedzialna i ciężka. Służba jego trwa 24 godziny. Do jego obowiązków należy, poza obsługą aparatury, utrzymanie czystości w wieży latarni, czyszczenie cennych pryzmatów reflektora i doglądanie pracy maszyn latarni: dynama, radiolatarni i syren sygnałowych, które są uruchamiane w czasie mgieł na morzu.

Zwiedzamy urządzenia maszynowe latarni. Wchodzimy do specjalnego budynku, we wnętrzu którego mieści się hala maszynowa. Widzimy maszynę parową. Na kotłach data 1910 roku. Oprócz maszyny parowej, połączonej pasem transmisyjnym z dalszymi maszynami, widzimy potężne motory elektryczne. Motory te właściwie spełniają całą pracę na latarni.

One dostarczają energii, one poruszają reflektor i urządzenia potężnych syren mgłowych. W razie przerwy w prądzie, który jest dostarczany z odległego o z górą 300 km Gródka Pomorskiego, natychmiast pracę rozpoczyna maszyna parowa, która dostarcza energii dla dynama ładującego akumulatory. Z akumulatorów czerpie prąd latarnia. Każdy latarnik jest zarazem mechanikiem, elekrykiem i maszynistą parowym. Każdy z nich zna się na wszystkich urządzeniach technicznych, umie je obsługiwać i naprawić, jeżeli zachodzi potrzeba.

W drugim, obok budynku mieści się zniszczona przez Niemców, ale już odbudowana tak zwana radiolatarnia. Jest to aparatura nadawcza radiowa, posiadająca urządzenie zegarowe. Urządzenie to w oznaczonych odstępach czasu uruchamia radiostację nadawczą, następnie powoduje uruchomienie tarczy ze znakami Morsego i nadanie sygnału radiowego w postaci znaku ROZ.

Radiostacja nadaje automatycznie cztery razy na godzinę swój sygnał, po nim zaraz następuje sygnał radiolatarni w Helu i następnie w Oksywiu, oraz w Gdańsku. Dzięki tym sygnałom kapitanowie statków mają możność dokonać pomiarów goniometrycznych i dokładnie ustalić swe położenie na morzu, jak również oznaczyć odległości od lądu, czy danej radiolatarni.

Specjalny motor dieslowski, pracujący dzień i noc, porusza dynamo, które ładuje prąd tylko dla radiolatarni. Osobny pokój obok aparatury nadawczej stanowi pomieszczenie dla akumulatorów. Tuż za pomieszczeniem radiolatarni, znajduje się osobny pokój z ciekawymi urządzeniami aparatury syren mgłowych. Wielkie zbiorniki powietrza stoją na pierwszym planie. Każdy zbiornik stanowi jakby płuca dla umieszczonych na dachu budynku syren. Specjalna maszyna wtłacza do zbiorników powietrze, które z siłą 6 atmosfer, w razie uruchomienia syren, wydobywa się przez syreny, powodując dźwięk tak silny, że znajdujące się na przylądku Rozewskim stuletnie buki i graby chylą się od wstrząsu, wywołanego potwornym rykiem syreny. Dźwięk syren słyszany jest w czasie mgły na odległość 9 mil morskich.

Sygnały syren zsynchronizowane są z aparaturą nadawczą radiolatarni i w tym momencie, kiedy działa aparatura nadawcza, wysyłając w eter znak rozpoznawczy Rozewia, rozlega się trzykrotny ryk syren. Nie wszystkie statki posiadają aparatury radiowe, ryk syren jest więc dla nich ostrzeżeniem przed najechaniem na przylądek Rozewski, lub zejściem z kursu.

Obecnie przylądek Rozewski wraz z swą wspaniałą latarnią jest celem licznych wycieczek młodzieży z kraju. Poza urządzeniami latarni, które są tak precyzyjne i potężne, zainteresowanie budzi pokój pracy Stefana Żeromskiego, który w pokoiku latarni spędził wiele dni, zachwycając się pięknem pracy tej garstki ludzi morza i pięknem okolicy.

Alfred Świerkosz.

Drugi felieton: „Nie jestem wrogiem kobiet, ale..."

List do Pani

KTORA MA 20 LAT

Szanowna Pani! Mógłbym na Pani list odpowiedzieć poważnie tak, jak by to zrobił ojciec, obarczony liczną rodziną, zbyt liczną na to, by go stać było na beztroski dowcip. W tym wypadku do zagadnienia musiałbym podejść z należytą wnikliwością fachowców z CUP'u: najpierw podzielić ludzi na mężczyzn i kobiety (ewentualnie utworzyć trzecią grupę „dzieci") później zarówno mężczyzn jak i kobiety podzielić na podgrupy, zamężne, niezamężne, z dziećmi, bez dzieci, mających na utrzymaniu rodzinę, z kolei ustalić dla tych kategorii skalę uposażeń; no i na końcu wszystko to gładko uzasadnić. Ale pytam się — poco tym mam zawracać Pani głowę przed egzaminem? Poza tym nie jestem ani ojcem licznej, ani nielicznej rodziny, ba nawet mimo usilnych starań i wielu ofert nie posiadam własnej żony.

Po prostu odpowiem więc Pani na Jej pytanie w formie takiej, jak ją Pani sama określiła — felietonu z odcieniem „delikatnej ironii".

Kiedyś słyszałem starszą kobiecinę, jak pisała list do syna: wyglądało to mniej więcej tak: „Pises synu mi, ze nimos butów, ze sie zaziębiłeś i nie chodzisz do roboty, Pise ci, ze, my z ojcym tys źle się cujemy. Pises mi, ze itd." Otóż według tego schematu

> *Pisze Pani mi, że: „Nawet taka samotna pani, dlaczego nie ma być równo wynagradzana za swoją pracę z mężczyzną z rodziną. Niech on sobie dostaje swoje dodatki rodzinne, ale zasadnicza jego pensja nie powinna być większa od pensji kobiety. Jestem przekonana, że nieraz samotna kobieta przewyższa pracowitością mężczyzn zaaferowanych kłopotami rodzinnymi".*

Otóż Szanowna Pani! Piszę Ci, że jestem tego samego zdania. O nic więcej mi nie chodzi tylko o te dodatki rodzinne. Chodzi mi o to, aby mężczyzna z rodziną otrzymywał d o d a t e k n a d z i e c i! Nie na żonę tylko na dzieci. Na dzieci powinna otrzymać również dodatek kobieta, jeżeli nie ma męża, a ma dzieci. Uważam przy tym, że dodatek ten nie powinien być fikcją, lecz dość pokaźną sumą, która by stanowiła wyraźną pomoc w budżecie obarczonych rodziną.

> *Pisze Pani, że „dzięki Bogu świat jest postępowy i nie chcę Pana przestraszać, ale dojdzie na pewno do tego, że zaistnieje państwo kobiet. A musi Pan przyznać, że u nas na uniwersytetach wykładają kobiety, a i pełniących służbę wojskową jest też nie mało funkcję milicii pełnią również kobiety".*

O nieznajoma Pani! O funkcjach kobiety możnaby całe tomy pisać. Szkoda, że Pani nie jest studentką medycyny napewno na tym skromnym wyliczeniu Pani by nie przestała. Jednakże nie uwierzę w to państwo kobiet, którym Pani nas, mężczyzn straszy. Wells był wielkim pisarzem o bujnej fantazji, ale nie jest dobrze, gdy Pani zaczyna fantazjować i dowodzić, że to jest rzeczywistość. Istnieje bogaty materiał naukowy z dziedziny medycyny, psychologii i nauk społecznych, materiał przekonywujący, który przemawia za tym, że mężczyźni będą zawsze na pierwszych pozycjach w świecie. Nie przekreśla to oczywiście ambicji jednostek. Wydaje mi się możliwe, że światem będzie rządzić kobieta. Były wypadki już nieraz w historii, że państwami rządziły żony lub kurtyzany monarchów lub też rządziły same bezpośrednio. Jestem gotów zaryzykować twierdzenie, że gdyby zły los obrócił się przeciwko męskiemu rodowi i

(Dokończenie na str 6-tej)



27

Wspomnienia Krzysztofa Zbrucza

— Zapamiętaj ten numer, i nie rób głupstw — szepnął.

Woda się grzała. Do poczekalni wpuszczono grupkę Cyganów, w tym kilku szpakowatych mężczyzn, jakąś wiedźmę potworną i trzy czarnookie dziewczyny. Sytuacja była dość kłopotliwa. Wszystko rozbierało się do naga... W krąg. Korzystając z zamieszania Henryk swoje 70 dolarów w sypance przerzucił z kurczowego zacisku za potnik wołowieckiego „kapelucha".

Wtedy stała się rzecz najpaskudniejsza. Bladniko Cyganom podał jedną, nam drugą maszynkę do strzyżenia. Ruchem pokazał, że do skóry.

Wówczas zdając sobie sprawę ze swej roli zbiega na terenie zaprzyjaźnionego państwa, a widząc w akcie postrzyżyn pogwałcenie praw, doprowadzony zresztą całą tą procedurą do pasji, podbiegam jak wariat niebaczny na nic i w twarz palnąłem policjantowi.

— Wir sind polnische Offizire... das internationalische recht... — Wtedy niespodzianie spadła gorąca ulewa smagnięć, po twarzy, po ciele, po nogach i szyderczy chichot oprawcy:

— ...Pol...ni...sche... ofi...zi..: ciosy były zajadłe.

Nie zważając na nic Henryk podbiegł i leżącemu już wyciął pukiel włosów. To uratowało. Trząsłem się z bezsiły, strzyżony do krwi.

— Staruszek w mundurze oczyma błagał, żeby nie stawić oporu, a potem milczkiem zebrał ubrania i buty i dał do odwszania.

Cyganki przestały się wstydzić. Chodziły sobie gołe, świadome powabu obłych bioder i czekały swojej kolejki. Jeszcze miał raz na twarz bladego żandarma wylać się pons, kiedy sadzał w rozkroku dziewczyny na ławę i strzygł im dyskretne miejsca. Bo higiena musi być i porządek Uhrdeutsche.

Paskudne to uczucie kiedy maszynka jak żniwiarka jaka trzeszczy na ciemieniu i ciężko spadają pukle w bezbronnie otwarte dłonie. Jakaś niemoc rozłazi się po członkach, jakaś tępa myśl rozdarcia małe się sennie. Maszynka tnąc włosy jakby przecinała więzy tego co było dotychczas. Odtąd dłoń sama od czasu do czasu będzie próbowała potrzeć się po kusym ściernisku, znajdując przecie jakąś przyjemność w pieszczocie oszpeconej głowy.

— Areszt w parlamencie użhorodzkim miał trzy cele bez okien, tylko nad drzwiami każdej z nich był otwór prostokątny dla wentylacji. Wszystkie one połączone były korytarzykiem okratowanych okien i pancernych drzwi. Polaków rozdzielono.

W największej z cel na pryczy leżał jakiś stary Rusin w spodniach na modłę górali, w podartych do cna kapcach, z których jeden tkwił w płytkim kaloszu czeskiego Baty. Na zgrzebnej koszuli kłębił się brud, odstając tłustymi soplami.

Baćkę wsadzono na cztery „sutki" za karę, że w czas nie zapłacił podatku od dodatku do podatku który mu umorzono. Sprawca miał głowę kanciastą i nierówno ostrzyżona, co trzeba pewno przypisać zimnu w czasie postrzyżyn w łaźni. Stary nie labiedził. W celi było przytulnie, a towarzysze niedoli „niemnożko zakurić" poczęstowali. Batka na drogę do „haresztu" zaprowiantował się.. ho, ho! W przetłuszczonym kapeluchu dzierżył ułamany glon czerstwego chleba i jeszcze coś na deser tu znalazł. Pergamin od przykrywki pudła z marmelada, gdzieniegdzie upaćkany buraczanym mazidłem był tym specjałem, o który dobroduszny prostak pocierał co piąty kęs okruchu, delektując się nad podziw.

W drugim końcu celi stąpał wzburzony, trzydziestoletni człowiek, stając od czasu do czasu tyłem do reszty i kopiąc z nieopanowanych nerwów w ścianę, aż tynk pryskał. Był to znienawidzony na tej ziemi przez Węgrów Słowak, traktowany przez Węgrów na równi z Rusinem. Mężczyzna ten był młynarzem i przed aneksją wiodło mu się wcale nieźle, ale w związku ze swą narodowością wpadał raz po raz, pod byle jakim pozorem, do najbliższych więzień. Tu już był niejednokrotnie. W nocy, opowiadając po czesku, o stosunkach, które tu panują, od czasu zaboru, wskazywał mi na ścianie swoje nazwisko ryte szpikulcem i daty rozmaite. To była jego obywatelska metryka. Miał podobną w wielu miastach. Nad ranem dopisze do nich znów nowe cyfry, a przed tym spyta: — którego dziś mamy?

Wylegiwał się na deskach jeszcze jeden człowiek, którego nie sposób było rozgryźć. Młody mężczyzna w skórzanym płaszczu od kwartału przerzucany z wiezienia do więzienia, nie mógł jakoś udowodnić poco ze Słowacji szedł przez klin Węgier ku Besarabii. Pretekst miłosnej pielgrzymki do ukochanej nie otworzył mu dotąd bram wiezienia. To też długo w noc zmuszony bedę go wysłuchiwać, przyglądać sie improwizowanym na ścianie rysunkom, którędy szedł, jakie więzienia zwiedził i gdzie na Siedmiogrodzie oblubienica jego kaczepyszczki sadzi. Tak wygladała galeria bliźnich z tej samej pryczy.

Jadło już było kazionne.

Śledztwo odbywało sie na czwartym piętrze parlamentu. Jechało sie tam windą o systemie łańcuchowym, gdzie klatki sunęły jedne za drugimi w nieprzerwanym ciągu, a przerzucane na strychu dźwigiem mechanizmu, zjeżdżały włazem lewostronnym tak samo bez przerwy w dół. Klatki te nie miały drzwi. Kiedy podłoga ich pochodziła na płaszczyznę posadzki wskakiwało się by wyjść na właściwym piętrze tym samym systemem lub zawrócić wchodząc do włazu wstecznego.

Prowadzony znów na łańcuszku, ze skutymi dłońmi, igrałem myślą co by też było, gdybym wskoczył niebacznie do windy, a dozorca nie mógłby mi zawtórować, czy puściłby łańcuszek z rąk czy ścigając odjeżdżającego pozwoliłby zmiażdżyć mu głowę w łuce ruchomych płaszczyzn.

Ale twarz 2642 bez krwi, twarz tępa, zuchwała odkrytym naraz nieoficitwem norda, nie cofnęłaby się ani na moment przed niczym, co unicestwia. Żandarm ten był postrachem Użhorodu. Jako nowowyświęcony Węgier rasy niemieckiej, zasiedziały w tej mieścinie, wyzyskując czesko-niemieckie nieporozumienia stał się przyczyną nieszczęść niejednej tu osiadłej rodziny. Fama krążyła o ćwiczeniach jakim poddawał ten mundurowy sadysta innych pojmanych, w zestawieniu z czym przygoda w łaźni bladła zupełnie.

Było to już niemałą satysfakcją, kiedy uprzejmi cywile, biorac na śledztwo, odnosili się grzecznie, wstawali na powitanie, a „mundur" jak niepyszny warować musiał u drzwi i to od strony korytarza.

Jako tłumacz zgłosił się jakiś Żyd, rodem z Drohobycza, mówiący staccato po polsku. Można się było na upartego z nim dogadać. Jako wytrawny jednak „posiedziciel" niejednej celi w czasie wojny, znałem aż nadto system śledztwa. Lepiej rozumieć słabo i jeszcze fatalniej odpowiadać, zyskując na doborze słów i ewentualnym niezrozumieniu, mieć czas do namysłu. Śledztwo więc zeszło na język czeski. Pępkiem podejrzeń była „podrzucona gdzieś prawdopodobnie poczta z Polski". Trzeba było za wszelką cenę ominąć w sprawozdaniach moment odpoczynku w chutorze przygranicznym, gdzie w kopicy siana tkwiła owa koperta i broń. Sprawę tę dawno ustaliliśmy z Henrykiem, godzac sie na to, że marsz odbywał się jednym ciagiem od granicy do Jabłonny, gdzie ptaszków przyskrzyniono. Śledztwo wiec w tym kierunku natrafiało na próżnię. Przez pierwsze dni zeznań było dużo. Któregoś przedpołudnia wyblakły wybrakowany jakby weteran w mundurze, przedawnionego modelu, wziął się do spisywania personalii. Taki mu „ukaz" nadali.

Długo wycierał o bibułę pióro, skręcał nad pogiętym blaszanym pudełkiem źdźiebłko nadkopconego niedopałka, które rozmiętolił w pofałdowanych palcach, nim ukulał w opływowy stożek „kuritelnej bumagi". Imię i nazwisko jakoś poszło. Data i miejsce urodzenia także. Z wykształceniem było gorzej;

(C. d. n.).

Świat kobiecy
Nr 28 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 28. 8. 47

Zadania kobiety

w życiu rodzinnym

Ujemne skutki pracy zarobkowej kobiet, na życie rodzinne, są bardzo widoczne.

Żony i matki zajmujące się pracą pozadamową nie mogą zająć się kształtowaniem duszy i charakteru dziecka. Dziecko, którego rodzice pracują, wychowuje się bardzo często samo,. a wpływ na jego charakter wywiera niejednokrotnie złe otoczenie, w którego kole się obraca. Dziecko wymaga opieki nie tylko jako niemowlę. Wiek szkolny a szczególnie wiek dojrzewania, tak u chłopców jak i u dziewcząt pełen niebezpieczeństw może mieć nieraz decydujący wpływ na całe życie.

Dążąc do ideału równouprawnienia i wyzwolenia kobiety, rozumne bojowniczki nie miały bynajmniej na uwadze równości w dziedzinie seksualnej, czego wyrazem są luźne związki, mające zastąpić nierozerwalne katolickie małżeństwo i tzw. regulację urodzin. Na gruzach rodziny monogamicznej i patriarchalnej, walcząc o przewagę jednej płci nad drugą nie wywalczą nigdy zwolenniczki łatwego życia.

Światłego, zdrowego feminizmu, opartego na gruncie nauki chrześcijańskiej, który już przed wiekami wniósł w życie społeczne radykalne sprawiedliwe i słuszne zmiany dla pokrzywdzonych kobiet, — nikt nie usiłuje zwalczać. Ze zdobyczy, które przyniosły kobiecie ostatnie dziesiątki lat, t. zn. swobodnego rozporządzania swym losem, wolnością wyboru zawodu, prawa do wiedzy i kształcenia się, niezależności materialnej, wolnego wyboru męża itp., żaden światły człowiek nie każe się zrzekać. Chodzi tu jednak o najwyższe usankcjonowanie formy życia jak: małżeństwo i macierzyństwo, od których nawet najbardziej wyzwolonej, samodzielnej, indywidualnej kobiecie uchylić się nie wolno.

Indywidualność ludzka jest zjawiskiem społecznym i Kościół nie tylko, że jej nie pomniejsza, ale przez złączenie dwóch istot ludzkich — powiększa. Kobieta bowiem przez macierzyństwo osiąga wyższy stopień swej indywidualnej osobowości.

Kobiety dzisiejsze zrozumieć muszą, że powyższe zadanie jest ich prawem i obowiązkiem, że właśnie to zadanie jest prawdziwą pełnią ich życia. Usprawiedliwione mogą być tylko takie niewiasty, które nie mogły zawrzeć związków małżeńskich z powodu zmniejszonej wydatnie liczebności mężczyzn po wojnie.

Rozważywszy powyższe zrozumiałe jest, że wysoką niesprawiedliwością byłoby usunięcie pracy pozadomowej kobiet-matek i pomyśleć nie można nawet o jakimkolwiek zakazie pracy dla kobiet zamężnych. Celu właściwego tym się nie osiągnie, raczej skrzywdzić można niesprawiedliwie pełnowartościowe jednostki. Środkiem zaradczym w tym wypadku okazać się tylko mogą: wybitne podwyższenie dochodów dla ojców rodzin, jak również podniesienie znaczenia pracy domowej kobiety.

DRW.

Pisarka współpracowniczką gestapo

Znana powieściopisarka Elżbieta Salvy pisała przed wojną pod pseudonimem „Tityana" — rzeczy, przy których czytaniu rumienili się nawet starsi panowie. Gestapo znalazło w niej później doskonałą współpracowniczkę. Obecnie, sąd zbilansował akcję ukrywającej się w Ameryce Południowej „Tityany", skazując ją na pozbawienie obywatelstwa francuskiego i 20 lat zakazu pobytu we Francji.

SKOŃCZMY z krzywdą najmłodszych „pasażerów"!

Dotkliwy brak taboru kolejowego, spowodowany zniszczeniami wojennymi sprawia, że pogodzić się musimy z faktem wielkiego ścisku w pociągach, zwłaszcza w okresie wakacyjnym. Nie ulega kwestii, że mimo wielkich i ofiarnych wysiłków kolejarza polskiego, przez długi jeszcze okres czasu podróżowanie nie będzie należało do przyjemności. Trudno jednak pogodzić się z cichą tragedią, jaką przeżywają w przepełnionych pociągach matki, podróżujące z maleńkimi dziećmi. Wystarczy jeden wyjazd, aby zobaczyć dziesiątki aż nader przykrych obrazków.

Jest jasne, że matka z małym dzieckiem nie może brać udziału w „szturmie" o miejsce w pociągu i jeśli jakoś szczęśliwym trafem uda jej się wsiąść, to zazwyczaj zadowolić się musi miejscem w korytarzu. Może los jej byłby jeszcze znośniejszy, gdyby nie brzydka gruboskórność współpasażerów. Z trudem wywalczone miejsce jest bowiem nawet dla młodych i silnych mężczyzn tak cenne, że za Boga nie ustąpią oni miejsca kobiecie z dzieckiem, nawet gdyby, w pewnym miejscu mieli dostać odciski...

Byłam świadkiem, jak matka z dwojgiem dzieci w wieku 3 i 4 lat całą noc przesiedziała w korytarzu, daremnie prosząc o trochę miejsca dla maleństw. A przecież miejsce to przy dobrej woli napewno byłoby się znalazło, bo 4 osoby na ławce wagonu pullmanowskiego siedzą aż nadto wygodnie, aby nie było tych kilku centymetrów dla dziecka. Matka spotkawszy się z burkliwą odmową, już nie próbowała prosić pasażerów z dalszych przedziałów. W drugim końcu korytarza uwagę moją zwróciła matka, która przestała całą noc przy kwilącym w wózku niemowlęciu, chroniąc je — o ile to tylko było w jej mocy — przed panującym tu przewiewem. Jeśli zaś jednej z matek udało się znaleźć miejsce w przedziale, to dziecko dusiło się od dymu z papierosów, które z podziwu godną „gorliwością" paliło całe towarzystwo.

Przykłady tego rodzaju możnaby cytować bez końca i naprawdę dziwić się należy, że kobiety — matki tak wiele wykazują tu cierpliwości. Zrozumiałe, że Min. Kolei ma tysiące trosk i że po prostu dotąd nie mogło pomyśleć o zaradzeniu tej przykrej sytuacji. Czas jednak najwyższy, aby o los podróżujących matek upomniały się organizacje kobiece z Ligą Kobiet na czele. Starania powinny pójść w tym kierunku, aby poszczególne dyrekcje PKP przeznaczyły pewną ilość miejsc w pociągach, a zwłaszcza w pociągach dalekobieżnych dla matek z dziećmi. Najlepiej, gdyby to były przedziały dawnej czwartej klasy, do których swobodnie możnaby wstawiać wózki. Jeśli jednak mimo braku taboru zawsze znajdą się jakieś wagony zarezerwowane dla różnego rodzaju wycieczek, wagony z miejscówkami itp., to przy dobrej woli napewno będzie można zarezerwować przynajmniej kilka przedziałów (nie mówiąc o wagonie) dla naszych najmłodszych pasażerów. Podróż z dzieckiem i to maleńkim dzieckiem, zawsze jest uciążliwa, więc matki napewno nie jeżdżą dla przyjemności. Przyjdźmy im więc z pomocą, bo tego wymaga prosta sprawiedliwość społeczna.

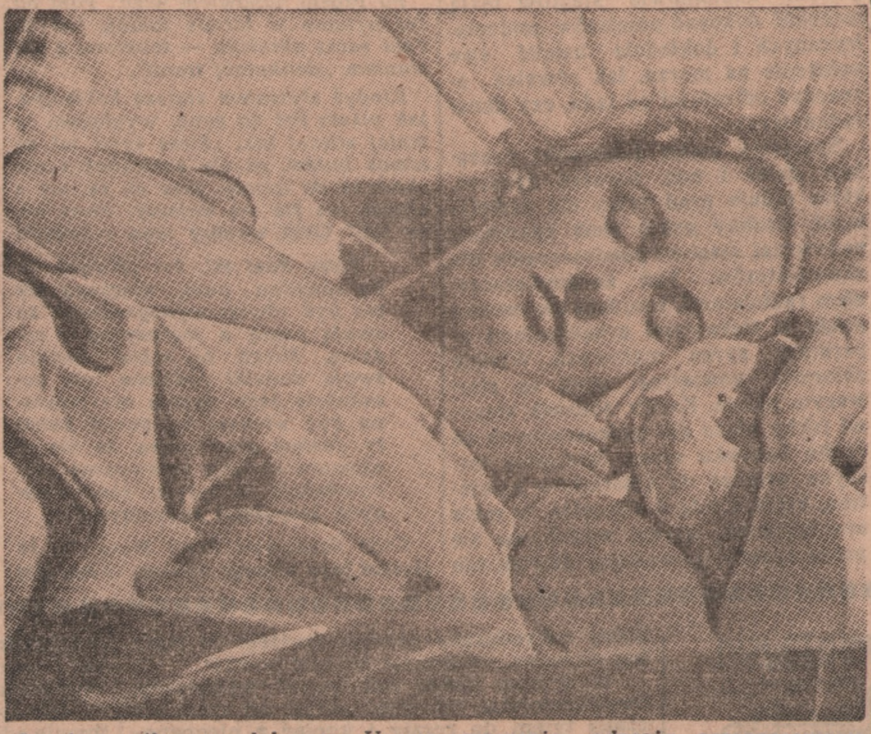
F. A.

Praktyczny model



W sierpniu należy już pomyśleć o cieplejszych sukienkach, chroniących przed ostrzejszym wiatrem. Bardzo praktyczny model wełnianej sukienki, skombinowanej ze starego płaszcza, kontrastowy w kolorze. Wstawiany przód dodaje dużo wdzięku, pomysłowej sukience.

Odżywczy sen



Sen jest najlepszym lekarzem. Usuwa zmęczenie, odpręża przepracowany umysł, wyrównuje zmarszczki, poprawia cerę i samopoczucie. Żaden kosmetyk, żadne kremy nie mają tych cudotwórczych własności, co właśnie (8—10 godzin) dobry, odżywczy sen. To też panie, którym zależy na młodym wyglądzie, dobrym samopoczuciu nie powinny traktować tego odpoczynek po macoszemu.

Z dziedziny kosmetyki

Często spotykam się ze zdaniem pań: „Nie mam czasu na pielęgnowanie cery, na zabiegi kosmetyczne. Mogą sobie na nie pozwolić jedynie te kobiety, które mają dużo czasu, t.zn. te, które nie pracują zawodowo".

Mylicie się miłe panie. Tak, jak znajdujecie wśród zajęć czas na mycie twarzy i rąk, na kąpiel ciała, mycie włosów, chodzenie do fryzjera, nie dużo więcej zajmą wam chwile przy zabiegach twarzy. Trochę cierpliwości, a rezultaty będą wspaniałe.

Wieczorem po umyciu twarzy ciepłą wodą i mydłem, nałożyć na twarz surowe mleko (lub po prostu umyć twarz w mleku) i pozostawić je na twarzy na 1/2 godziny żeby mleko zaschło. Wtedy zmyć je delikatnie zwykłą przegotowaną wodą. **Rano** zaraz wstając z łóżka, umyć znów twarz mlekiem i po 1/2 godz. zmyć jak wyżej.

Raz na tydzień lub na 2 tygodnie — dla oczyszczenia i odświeżenia skóry — stosować kąpiel parową z kopru włoskiego (w aptece dostaje się mielony) 2 łyżeczki tego proszku zalać 2 l. wrzącej wody w miedniczce i nakrywszy głowę dużym ręcznikiem poddać twarz (uprzednio starannie wymytą) działaniu pary na przeciąg 5 minut. Następnie ligniną lekko osuszyć, po czym spłukać twarz chłodną wodą. Taką parówkę można robić nawet przy suchej cerze. Kąpiel ta ma to do siebie, że wzmacniając skórę, oczyszcza ją. Bardzo dobrze jest bezpośrednio po takiej parówce nałożyć na twarz surowe żółtko roztarte łyżeczką olejku kamforowego lub soku z 1/2 cytryny z 2-ma łyżeczkami surowego mleka. Po 1/2 godzinie, gdy twarz dobrze zaschnie zmyć ją lekko przegotowaną wodą.

Dla skóry bardzo wrażliwej. Nasypać do woreczka muślinowego trochę otrębów pszennych i namoczyć na godzinę w 1 litrze deszczówki, po czym starannie wycisnąć i uzyskanym płynem zmywać twarz wieczorem.

Bardzo ważne: nie ocierać twarzy, niech sama wyschnie.

Doskonałym sposobem zmywania cery bardzo wrażliwej jest preparat z owoców, tzn. sok owocowy; sok z ogórka, pomidora, melona — którym nacierać twarz po umyciu, zostawiając go na twarzy przez całą noc. Po zastosowaniu tych wskazań mogą panie być pewne pięknej cery, która w wielu wypadkach decyduje o powodzeniu kobiety.

Wracamy z wakacji

I znów czekają nas te same troski, sprzątanie, trzepanie, pranie, rozpakowywanie.

Tak niedawno męczyłyśmy się wyjeżdżając, tak narzekałyśmy na niewygody i czasem nudy letniego pobytu, często żałując miasta, aż powróciwszy do niego i ogarnąwszy ten nawał pracy, jaki nas czeka, wzdychamy: co za szkoda, że to już po wakacjach, jakże to było pięknie wypoczywać i nie myśleć o niczym.

Ale nie upadajmy tak łatwo na duchu, nie zniechęcajmy się! Z zaczerpniętą wśród pól i lasów energią bierzmy się odważnie znów do pracy.

Dla uniknięcia chaosu i gwałtu dobrze jest, aby — jeżeli to możliwe — pani domu wróciła parę dni wcześniej niż reszta rodziny, otworzyła i wywietrzyła mieszkanie, oczyściła je z letniego kurzu.

Rozpakowawszy rzeczy, przywiezione zapasy należy zaraz wszystko ustawić na miejscu, nic bowiem nie powiększa tak zawrotnego zamętu, jak porozstawiane, nie poustawiane rzeczy. Po zagospodarowaniu się i wprowadzeniu w ruch maszyny domowej trzeba pomyśleć naturalnie o większym praniu, bo choć przepierałyśmy na letnisku, uzbierała się spora ilość bielizny. Firanki zdjęte, wyprane i złożone przed wyjazdem pozakładać, dywany wytrzepane rozpostrzeć, wszystko porozstawiać, rozlokować, zimowe suknie i okrycia przejrzeć. Należy pomyśleć również, by piwnice zaopatrzyć na czas w węgiel, bo przed mrozami jest znacznie tańszy i łatwiej o niego. Ziemniaki i warzywa należy kupić przed przymrozkami - będą trwalsze. Plan zajęć dni następnych ułożyć sobie z góry i to tak, aby czekające nas obowiązki nie zastały nas nieprzygotowanymi. Jak widzimy więc, dość jest kłopotów jak na jedną główkę. Dlatego w czas trzeba wszystkiemu zaradzić, aby móc spokojniej zabrać się do zwykłej pracy biurowej czy społecznej.

Z szerokiego świata

Księżniczka angielska Elżbieta — jak każda przyszła mężatka — stanęła przed poważnym problemem do rozwiązania, — gdzie zamieszkać? Z pomocą przyszła jej lady Astor, ofiarując przyszłym młodym małżonkom swój dom.

Niestety — nie jesteśmy księżniczkami i nie mamy szczęścia znać takiej miłej pani Astor, która by mogła każdej mężatce w Polsce zaofiarować swój dom.

* * *

W Hollywood „gwiazdy" zaczynają nosić przeciwsłoneczne okulary z... koronkami. Ani to praktyczne, ani ładne. Przypomina trochę dawne czasy naszych prababek, które tak lubiły koronki, że decydowały się nawet na szycie swoich sukien „ciut - ciut" krótszych„ aby tylko pokazać rąbek koronkowej bielizny, adorującym je panom.

O czym każda z nas wiedzieć powinna?.

Węgiel nie spala się szybko, gdy posypiemy go solą.

Ryby — tracą swój przykry zapach, gdy do wody, w której się gotują włożymy skórkę chleba.

Obierając cebulę w wodzie unikniemy łzawienia.

Zatłuszczone emaliowane naczynia myć naftą lub kwasem solnym.

Przykrą woń pomyj usuwa się przez wrzucenie kawałka sody i zalanie gorącą wodą.

Ceratę myje się letnią wodą bez mydła.

Linoleum wyciera się parafiną, zaś połysk nadajemy, nacierając je woskiem.

ODPOWIADAMY

W związku z licznymi zapytaniami jak pielęgnować włosy? w jednym z najbliższych numerów „Świata Kobiecego" ukaże się artykuł na ten temat.

LEKCJE TAŃCA

Aby nauczyć się tańczyć, niekoniecznie potrzebne są lekcje. Wystarczy rytmiczna muzyka z płyt, dobry słuch, który pozwala na wyczucie rytmu, no i oczywiście — co najważniejsze — dobry partner. Od niego bowiem, od jego umiejętnego prowadzenia, zależeć będzie taniec partnerki. A więc, proszę spróbować i pokręcić się trochę przy muzyce z płyt (ale tylko z dobrym partnerem).

Kalendarzyk

Sroda, 27 sierpnia 1947 r.
Katolicki: Józefa K.
Słowiański: Przybymierza

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel 24 29)

* (a). Podziękowanie. Zarząd Koła Bydg. P. Z. b. W. P. składa gorące podziękowania pracownikom bydgoskich zakładów konfekcyjnych I. Fröhlich i K. Adamczyk za ofiarowaną sumę zł 2 090 na sztandar dla PZb WP. koło Bydgoszcz.

Pomorze — Wybrzeże w boksie

BYDGOSZCZ (ko). W dniu 6 września br. odbędzie się w Bydgoszczy nadzwyczaj interesujące spotkanie pięściarskie między reprezentacjami Wybrzeża i Pomorza. Wybrzeże uchodzi obecnie za jeden z najsilniejszych okręgów polskich. Ostatnio „bombardierzy" Wybrzeża rozgromili Szczecin 12:4. Pomorze wystawia na mecz ten swój najsilniejszy skład.

Brda — Okole mistrzem dzielnicowym

BYDGOSZCZ (ej). Zorganizowany przez KKS Brda przy udziale 5 zespołów turniej piłkarski o mistrzostwo dzielnicowe przyniósł zwycięstwo drużynie Brdy-Okole. Obecnie KKS Brda przeprowadza w dalszym ciągu systematyczne treningi juniorów w środy i piątki od g. 17 na własnym boisku za warsztatami kolejowymi przy ul. Ludwikowo. Tam też przyjmuje się zapisy nowych członków. Treningami kieruje znany bramkarz Sobieralski.

Brda — TUR w boksie

BYDGOSZCZ (ko). Bokserska klasa A okręgu pomorskiego rozpoczyna już wkrótce rozgrywki mistrzowskie. Sezon zainauguruje spotkanie mistrzowskie bydgoskiej Brdy z zespołem TUR'u grudziądzkiego. Beniaminek kl. A — Brda — przygotowywała się do sezonu nadzwyczaj starannie pod kierownictwem trenera Wypijewskiego i należy się spodziewać po niej najlepszych wyników tym bardziej, że została poważnie wzmocniona w wadze piórkowej przez mistrza Pomorza — Piotrowskiego.

Mecz bokserski TUR — Brda odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godz. 19 w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3.

Międzymiastowe wyścigi kolarskie na torze w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (ra). Sekcja kolarska KKS Brda organizuje w dniu 31 bm. na torze w Bydgoszczy międzymiastowe wyścigi kolarskie z udziałem zawodników Warszawy, Poznania, Szczecina, Wrocławia, Gniezna, Grudziądza i Bydgoszczy. Na starcie zobaczymy m. in. znanych kolarzy polskich Kluja, Wrzesińskiego, Kuczkę, Rittera i in., Jak z tego wynika, na Stadionie Miejskim dojdzie do emocjonującej walki czołowych zawodników polskich.

W czasie trwania wyścigów odbędzie się interesujące spotkanie „starszych panów" Gwiazdy i Brdy. Początek wyścigów o g. 15.

ŁKS — Zjednoczenie 8:8

ŁÓDŹ. Spotkanie pięściarskie między mistrzem drużynowym Polski — ŁKS a bydgoskim Zjednoczeniem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Obydwa zespoły wystąpiły w osłabionych składach.

Wyniki techniczne spotkania przedstawiają się następująco: W w. muszej Kowalewski (Zj) uległ na punkty Różyckiemu. W w. koguciej Jóźwiak (Zj) po wyrównawczej walce uległ na punkty Stasiakowi. W. piórkowa I — Borowicz (Zj) wypunktował Sadowiaka. W. piórkowa II. Wilczyński (Zj.) znokautował w drugim starciu Zawadzkiego. W w. lekkiej Sowiński pokonał na punkty Wołocewicza (ŁKS). W w. półśredniej Rychter (Zj.) zmusił do poddania się w pierwszym starciu Wrocławskiego. W wadze średniej Jachowski przegrał przez k. o. w II starciu z Pisarskim (ŁKS). W w. półciężkiej Pollak (Zj) uległ na punkty Żylisowi.

Zwłoki 30 księży i zakonnic w jednym grobie

Prace ekshumacyjne pod Grocholem rozpoczęte

BYDGOSZCZ (lit) Na polecenie komisji badania zbrodni niemieckich przystąpiono w tych dniach do rozkopywania masowych mogił w okolicach Grochola (w pobliżu wodociągów miejskich) i Rynkowa.

W dniu wczorajszym odkryto częściowo jeden z grobów znajdujący się na drodze do Grochola i mieszczący w sobie około 30 zwłok. Pozostałe groby, leżące w tej okolicy są według zeznań świadków również mniejszymi masowymi mogiłami i zawierają przeciętnie do 30 zwłok. W odkrytym grobie pod Grocholem pogrzebali Niemcy księży i zakonnice. Informacji o tym dostarczyła pewna kobieta, która przypadkowo znalazła się na miejscu egzekucji w lesie i była świadkiem sceny mordowania wymienionych oraz kilku osób cywilnych przez gestapowców. Świadek ów ukryty w zagajniku widział, jak Niemcy przywieźli samochodem ciężarowym około 30 osób które wyładowali na drodze do wyżej wymienionej miejscowości, a następnie nakazali przywiezionym ze sobą osobnikom w mundurach żołnierzy polskich (prawdopodonie jeńcom), wykopanie na drodze leśnej głębokiego dołu, do którego następnie rozkazali podejść księżom, zakonnicom i cywilom, klęknąć im, aby po wykonaniu tego rozkazu przez aresztantów oddać do nich szereg strzałów. Osobnicy w wojskowych mundurach zagrzebali zwłoki, zatarli ślady grobu i odjechali z gestapowcami w stronę Bydgoszczy.

Spodziewać się należy, że dalsze prace i badania zwłok doprowadzą chociażby do częściowego ich zidentyfikowania. W chwili obecnej czynione są również przygotowania do prac ekshumacyjnych na wszystkich innych znanych komisji miejscach zbrodni niemieckich. Mogiły te, których jest kilkanaście na tut. terenie zostaną prawdopodobnie jeszcze w tym roku rozkopane. Według zeznań złożonych przez świadków zbrodni niemieckich, groby te zawierają mniejsze ilości zwłok. Do większych należy tu jedynie grób masowy w Tryszczynie, gdzie mają spoczywać zwłoki około 600 osób.

W każdym mieszkaniu głośnik

BYDGOSZCZ (tim) Na Pomorzu prowadzona jest w chwili obecnej akcja radiofonizacyjna. Celem jej jest zradiofonizowanie jak największej ilości wsi i miasteczek. Na Pomorzu przewiduje się zradiofonizowanie 100 wsi i założenie 5 000 głośników.

Dotychczasowe wyniki akcji radiofonizacyjnej na tut. terenie od chwili rozpoczęcia prac wykazuje zainstalowanie 15 000 głośników mieszkaniowych, zradiofonizowanie 200 wsi, 60 miast i miasteczek. Najwięcej punktów radiowych powstało w pow. włocławskim. Na ukończeniu jest również linia przewodowa Bydgoszcz — Fordon. Spodziewać się można, że w najbliższym czasie radiowęzeł bydgoski będzie mógł obsługiwać Fordon wraz z okolicą. Dobiegają również do końca prace linii, która będzie łączyć radiowęzeł Chodecz w pow. włocławskim. Projektuje się zradiofonizowanie wszystkich szkół, świetlic itp. Wiele szkół na terenie naszego województwa może się już poszczycić posiadaniem instalacji przewodowej. Zapowiedziane w październiku br. otwarcie w Toruniu nowej radiostacji nadawczej o mocy 24 KW przyczyni się niewątpliwie do zgęszczenia sieci radiofonii przewodowej w naszym województwie.

Nieuczciwy młynarz

skazany na 9-mies. pobyt w obozie pracy

BYDGOSZCZ (re). W marcu br. delegatura Komisji Specj. aresztowała dzierżawcę młyna w Zbożu (pow. Sępólno). Tadeusza Brauna. Już wstępne dochodzenia wykazały że nieuczciwy dzierżawca wbrew przepisom o stopie przemiałowej dokonywał przemiału pszenicy na mąkę niskoprocentową, zatrzymując sobie 10 kg mąki z zamiarem sprzedania jej w wypadku zwyżki cen. Braun nie poprzestał na tym i pragnąc ponadto zarobić doraźnie w pięciu wypadkach oszukał poszczególnych rolników, wydając mąkę 65 % jako 50 proc. z domieszką otręb zamiast mąki. W grudniu 46 r. wreszcie Braun wystawił Miejskiemu Komit. Op. Społ. w Bydgoszczy fikcyjny rachunek przez podanie ceny mąki 65 zł. zamiast rzeczywistej ceny 60 zł i dokonał przez to oszustwa na szkodę wspomnianej instytucji.

Po zbadaniu całokształtu sprawy biuro wykonawcze Kom. Specj. orzekło osądzenie Brauna w obozie pracy przymusowej w Milęcinie na okres 9 miesięcy.

3-letni „odpoczynek" w więzieniu

po wyczerpujących hulankach

BYDGOSZCZ (re) Przed Sądem Doraźnym w Bydgoszczy odpowiadał goniec ze „Społem" — 19-letni Zenon Szczęsnowicz, oskarżony o przywłaszczenie sobie przeszło pół miliona złotych.

Bydgoski oddział rolniczy „Społem" wysyłał swego czasu różnym odbiorcom zioła lecznicze za pobraniem pocztowym. Odbiorcy tych towarów wpłacali w urzędach pocztowych odpowiednie sumy pieniężne, które wykazywały przekazy pocztowe nadsyłane do „Społem". Po podpisaniu tych wykazów przez urzędniczkę I. Buczkowską, wręczano je Szczęsnowiczowi, którego obowiązkiem było podjąć pieniądze i wpłacić je do kasy „Społem", a jednocześnie złożyć odcinki przekazów pocztowych.

Korzystając z braku kontroli nieuczciwy goniec począł pieniądze przywłaszczać sobie i wydawać je na hulanki z kolegami w restauracjach bydgoskich i podmiejskich, dokąd wesołe towarzystwo udawało się taksówkami na koszt Szczęsnowicza. Początkowo zauważono brak tylko 104.739 zł i sprawę oddano prokuraturze a dopiero po aresztowaniu Szczęsnowicza w Brdyujściu w chwili powrotu ze spływu kajakowego, wyszło na jaw, że ogólna kwota przywłaszczonych pieniędzy wynosi 555.469 zł.

Oskarżony przyznał się ze skruchą do winy w śledztwie i na rozprawie sądowej. Po wysłuchaniu prokuratora domagającego się surowej kary, zabrał głos obrońca oskarżonego, adw. Kozłowski, który, replikując z oskarżycielem publicznym wniósł o łagodny wymiar kary ze względu na młody wiek oskarżonego, brak opieki rodzicielskiej, jego całkowite przyznanie się itp.

Sąd biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy skazał Szczęsnowicza na 3 lata więzienia i tyleż lat pozbawienia praw obywatelskich.

Zamknięcie sezonu teatralnego

BYDGOSZCZ (wik) Ostatnim w w bież. sezonie teatralnym przedstawieniem będzie „Pani prezesowa" z ulubienicą Bydgoszczy p. Natalią Morozowiczową w roli tytułowej w czwartek 28 bm. Dochód z tego przedstawienia przeznacza się dla zespołów pracowników działu technicznego. Ceny na przedstawienie zniżone są do 50 proc. a kasa teatru czynna będzie w godzinach od 10—12 i od 16—20.

Od piątku 29 bm. teatr będzie nieczynny a w następnych dniach rozpocznie się rozbiórka prowizorycznego gmachu teatralnego, który ustąpi miejsca nowemu, także prowizorycznemu gmachowi. Będzie on jednak dobrze spełniał narazie rolę pierwszego teatru, aby po ukończeniu budowy reprezentacyjnego gmachu Teatru Miejskiego w dalszym ciągu służyć sztuce w charakterze „drugiej sceny".

Cztery osoby ranne

BYDGOSZCZ (bis). W katastrofie samochodowej pod Osielskiem o której pisaliśmy, jak zdołaliśmy ostatecznie stwierdzić, jest 4 rannych.

Ofiar śmiertelnych nie było. Ranni znajdują się w chwili obecnej w szpitalu i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Ruszyła cegielnia „BRDA"

BYDGOSZCZ (jaw). Do większych wydarzeń naszego miasta należy poświęcenie i uruchomienie, istniejącej od przeszło 100 lat cegielni „Peterson", które odbyło się w obecności przedstaw. władz państw, samorz., z woj. Wojciechem Wojewodą i wiceprezydentem Styczniem na czele. Obecni byli również przedstawiciele partii politycznych, Okr. Zjedn. Centr. Mat. Budowl. w osobach: dyr. inż. Augustynowicza, dyr. Strunały, dyr. Rolirada, dyr. CMB Wachowiaka, dyr. cegielni, przedst. innych zakładów, zaproszonych gości i pracowników.

Na wstępie głos zabrał inż. Augustynowicz, który po serdecznym powitaniu obecnych zobrazował historię odbudowy zdewastowanej przez działania wojenne ważnej placówki gospodarczej. Uruchomiona została ona obecnie dzięki uzyskanym kredytom w wys. 5 mil. zł. Z kolei kier. cegielni p. Brandyka naświetlił szczegółowo wytężoną pracę w zakładzie oraz złożył w im. pracowników ślubowanie jak najwydajniejszej pracy dla dobra zakładu i państwa. Po uroczystym przecięciu wstęgi przez wojewodę, ks. kan. Spychalski dokonał poświęcenia cegielni.

W czasie zwiedzania urządzeń, zebrani mieli możność przekonania się jak to w krótkim czasie, bo zaledwie w przeciągu jednego roku — przy wytężonej pracy, powstać mogła tak poważna jednostka gospodarcza, zdolna wyprodukować 5 milionów cegieł rocznie. Wprawdzie brak jeszcze świetlicy, szatni, łazienek i innych wygód dla pracowników, ale za to zakład posiada już najbardziej zmodernizowane urządzenia.

Na każdym kroku widać było wielki entuzjazm załogi robotniczej, a rozmach jej w pracy był tak wielki, jak gdyby nie było smutnej przerwy lat wojennych. W chwili obecnej fabryka produkuje nast. rodzaje cegły: cegłę pełną, cienkościenną i klasztorną.

To też przemówienia okolicznościowe nacechowane były uznaniem i wielkim podziwem dla zakładu i jego dzielnych pracowników. Z wielkim aplauzem spotkał się projekt jednego z pracowników, aby cegielni „Peterson" nadać nazwę „Brda".

W podniosłym nastroju zakończono piękną uroczystość.

Obóz piłkarski spełnił swoje ZADANIE

BYDGOSZCZ (ko). Jak już donosiliśmy, w Kruszwicy nad Gopłem odbył się ostatnio kondycyjny obóz piłkarski zorganizowany staraniem Pom. OZPN. Około czterdziestu młodych piłkarzy, rekrutujących się z wielu klubów pomorskich, odbyło tam zaprawę kondycyjną, połączoną z ćwiczeniami praktycznymi oraz nauką teorii gry w piłkę nożną. Aczkolwiek plon z pracy w obozie będzie mogło zbierać piłkarstwo pomorskie dopiero po pewnym czasie, dziś już stwierdzić można śmiało, że obóz spełnił swoje zadanie. Wielu młodych piłkarzy spotkało się się na obozie po raz pierwszy z zasadami taktyki gry i zaczęło poznawać wszystkie sposoby techniczne opanowania.

Pełni ofiarności działacze z Pom. OZPN z pp. Bernardem Golcem, przew. WG i D, Władysławem Przybyszem, przew. WSS i kilkakrotnym reprez. Polski oraz Szymonem Maliszewskim, referentem wyszkoleniowym Pom. OZPN nie szczędzili trudu i zachodu, aby w młodych piłkarzy wszczepić całe swe, podczas długoletniej kariery sportowej i pracy organizacyjnej na niwie piłkarstwa zdobyte doświadczenie.

Obóz podciągnął wybranych piłkarzy pod każdym względem. Nauczyli się tam oprócz rzeczy mających wyłączny związek z piłkarstwem także współżycia koleżeńskiego, nauczyli karności, a także wielu rozrywek zespołowych, śpiewu itp. Dobre i obfite jedzenie oraz doskonałe warunki obozowe sprawiły, że piłkarze pomorscy wynieśli z Kruszwicy najmilsze wspomnienia i całkowite zadowolenie. Dość wspomnieć, że karny i wesoły zarazem tryb życia piłkarzy naśladowany był prawie we wszystkich szczegółach przez zgromadzonych tu obozowiczów na terenie Ośrodka LM, którzy piłkarzy wzięli sobie za wzór i w najdokładniejszych szczegółach prawie przejęli ich rozkład zajęć dziennych, podchwytywali śpiewane przez nich piosenki itd.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Polski (Al. 1 Maja) Sroda, godz. 20: Ostatnie przedstawienie „Pani Prezesowa"

Teatr Polski (ul. Grodzka): Nieczynny.

Dyżury aptek: do dnia 30 bm. „Centralna", ul. Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i „Pod Złotym Orłem", Stary Rynek.

* (a). **Zw. Zaw. Transportowców RP. oddz. automobilistów** zawiadamia, że w dniu 30 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie miesięczne w sali „Harmonia" (Pl. Piastowski 17) o godz. 18. Jest to ostatnie zebranie przed obchodem 25-lecia związku który odbędzie się w dniu 7 września br. Przybycie wszystkich członków związku jest konieczne.

* (a). **Uwaga old boy'e KKS Brda!** Z uwagi na zawody piłkarskie z old boy'ami Gwiazdy, które odbędą się w niedzielę 31 bm. przeprowadza się treningi old boy'ów. Najbliższy trening odbędzie się w czwartek o g. 17,30 na boisku własnym za warsztatami kolejowymi przy ul. Ludwikowo.

POLSKIE RADIO

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Czwartek, 28 sierpnia 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski, 6.50 Progr. na dzień bież. 8.15 Konc. z płyt. 8.40 Wiad. miejsc. 14.00 Wiad z Pomorza. 14.10 Konc. z płyt. 14.45 Ciekawostki literackie. 15.00 Aud. oświat. TUR-u. 18.00 Przegl. prasy pom. 18.10 Konc. życz. 24.00 Zak. aud.

Z APROWIZACJI

Przydziały dla prac. PKP i MK

Mąka pszenna 80% za sierpień br. na kup. 12 prac. norma 2 kg, na kup. nr 8 rodz. norma 1 kg, i kup. nr 1 D norma 2 kg.

Cena dla konsumenta 1.50 zł za kg. Marmelada za maj 47 r. na kup. 44 D norma 0,5 kg, cena dla konsumenta 45 zł za kg. Termin pobrania mąki do dnia 31. 8. br., marmelady do 15. 9. br.

Po tym terminie towar nie będzie wydany. Zawiadamia się wszystkie koła ZZK, jednostki służbowe PKP, woj. urzędy komunikacyjne, lotnicze kołowe i wodne o zebraniu od pracowników kuponów i gotówki na mięso wieprzowe, które wydane zostanie na kartki za sierpień br. na kup. 18 i 19 prac. norma 1,4 kg na obydwa kupony. Cena dla konsumenta 5,50 zł. Termin pobrania mięsa z magazynu dla jednostek służbowych zostanie podany dodatkowo.

Artykuły odzieżowe i rejestracja kart odzieżowych

Wydz. Aprow. m. Bydgoszczy podaje do wiad., że od 27 do 30 bm. można nabyć w punktach rozdz. tłuszcz kokosowy, czekoladę i mydło do prania na karty zaopatrz. z sierpnia br. według komunikatu podanego w prasie 21. 8. 47 r. Punkty rozdz. rozliczą się z wszystkich wywołanych artykułów w nieprzekr. terminie do dnia 3. 9. 47 r.

Równocześnie Wydz. Aprow. m. Bydgoszczy zawiadamia, że przedłuża się rejestrację kart odzież. z lipca i sierpnia br. na rozdz. artykułów tekst. za III kwartał do 5 września br. w nast. spółdzielniach: Woj. Spółdz. Włók. (Długa 55) i dla pracowników PKP Spółdz. Spoż. Kol. (Dworcowa 76). Wymienione spółdzielnie złożą dodatkową rejestrację w terminie do 8. 9. 47 r.

Niewidomi proszą o książki w piśmie kropkowym

(a) Zawierucha wojenna zniszczyła całą bibliotekę w piśmie kropkowym, jaka się znajdowała przy Wojewódzkim Zakładzie dla Dzieci Niewidomych w Bydgoszczy.

Aby stworzyć nową bibliotekę w piśmie kropkowym urządza się 4 tygodniowy kurs nauki pisma kropkowego. Panie, wzgl. harcerki, pragnące niewidomym rzeczywiście w tej sprawie dopomóc uprasza się, aby zapisywały się na powyższy kurs.

Zgłoszenia przyjmuje nauczyciel Woj. Zakł. dla Dzieci Niewid. Władysław Winnicki (ul. Krasińskiego 10, pok. 18) codz. od godz. 14 do 15.

Na broń sportową trzeba posiadać zezwolenie

BYDGOSZCZ (as) W godzinach wieczornych ub. niedzieli zam. przy ul. Ks. Skorupki — St. S. wszczął awanturę, przy której likwidacji okazało się, że posiada on bez zezwolenia dwie małokalibrówki sportowe oraz 36 sztuk amunicji.

List do Pani, która ma 20 lat

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej)

wskutek jakiegoś kataklizmu został tylko jeden mężczyzna na świecie i miliony kobiet to i wtedy miałby szanse zostania królem. Przypuszczam, że tym razem domyśla się Pani — dlaczego?

Pisze Pani do mnie kończąc swój list. Niech Pan nie przypuszcza, że jestem kandydatką na starą pannę, lub że jestem wrogiem mężczyzn; broń Boże, mam dwadzieścia lat i byłabym wybrykiem natury gdybym w tym wieku nienawidziła mężczyzn. Proszę mi wybaczyć że na mały felieton odpowiadam (wprawdzie nie proszona) tak długim listem, ale przejawiają się już u mnie swoiste cechy prawników tzn. gadatliwość, a również poczucie sprawiedliwości S. B.

Miła Pani—bardzo mnie ucieszyło to wyznanie. Nie jest Pani ani wrogiem mężczyzn, ani wybrykiem natury, a przy tym ma Pani 20 lat? Ja w w małym felietonie wyznałem już, że wrogiem kobiet nie jestem, a niedalej jak wczoraj lekarz zapewnił mnie, że wybrykiem natury też nie jestem! Jak Pani widzi istnieje wiele danych ku temu, abyśmy przez wspólne umiłowania zostali przyjaciółmi. Żałuję, że mam 10 lat więcej od Pani, bo wtedy byłaby już sielanka. Kończąc list do Pani—muszę zauważyć, że nie ma Pani racji, twierdząc, że „poczucie sprawiedliwości jest swoistą cechą prawników". Wydaje mi się że cechą prawnika jest znajomość prawa — a poczucie sprawiedliwości cechą właściwą ludziom uczciwym. ZET.

PS. Niech Pani nie myli wyrazu sielanka z sielanką, jako gatunkiem twórczości literackiej.

Ś. P.

Seweryna Sokulska

z Budzyńskich

przeżywszy lat 89, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 25. VIII 47 r. w szpitalu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 28. VIII. o godz. 10-ej ze szpitala w Szubinie.

270 Szubin — Matka z dziećmi i rodziną

** MIĘDZYNARODOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY Holandia Z Szwajcaria przyniósł zwycięstwo Holendrom w stosunku $89^1/_2:78^1/_2$.

** MIĘDZYOKRĘGOWE spotkanie bokserskie Wybrzeże — Szczecin dało wynik 12:4 dla Wybrzeża.

** W MECZU pięściarskim ŁKS zremisował z bydgoskim Zjednoczeniem 8:8.

SZIGETI MISTRZEM POLSKI

KATOWICE. W rozgrywanych tu mistrzostwach Polski w tenisie w finale gry pojedyńczej panów Węgier Szigeti pokonał Smolyńskiego 6:4, 1:6, 9:7, 6:2, zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski w konkurencji międzynarodowej.

W grze podwójnej panów, para Vrba, Kończak pokonała parę Smolyns' Krejczy 6:4, 7:5, 2:6, 6:2.

†

W dniu 25. sierpnia 1947 r. o godz. 19-tej nieoczekiwanie zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana i troskliwa siostra, ciotka, siostrzenica, bratanica i kuzynka ś. p.

Helena Figurska

przeżywszy lat 47. W nieutulonym smutku pogrążony, podaje do wiadomości w imieniu rodziny i przyjaciół.

Alfons Figurski

Bydgoszcz, Poznań, New York, Edinburgh
Al. 1. Maja 3

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28. b. m. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza Nowofarnego w Bydgoszczy. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej, odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 września o godz. 7 w kościele Św. Piotra i Pawła 275

— — Rozpowszechniajcie „Ilustrowany Kurier Polski" — —

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 27 SIERPNIA 1947 R.

6,00 Sygn czasu, pieśń poranna. 6,05 Gimn. por. 6,15 Dzien. por. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygn. czasu. 7,00 Muz. 7,15 Wiad por. i przegl. prasy stoł. 7,35 Muz. 7,55 Inf. og.-polskie. 8,05 Skrz PCK. 11,57 Sygn. czasu i hejnał z wieży Mariackiej 12 04 Zap. progr. do g. 16. 12,06 Wiad. popołudn. 12,10 „Na swojską nutę" — gra zespół p Wesołowskiego. 12,25 Audycja dla wsi, pog. E. Bunikiewicza. 12,35 Rubinstein - sonata D-dur. 13,00 Z mikrof. po kraju. 13,10 Muz. obiadowa: orkiestra P.R. z udz. L. Nowosada. 15,00 Muz. tan z pyt. 15,20 Pogadanka dla dzieci. 15,40 Recital śpiew. 16,00 Dzien. popoł. 16,18 Zapowiedź dalsz. progr. 16,20 „Od taktu do symfonii" aud. słowno-muz. w opr. M. Drobnera. 16,40 Przy głośniku. 16,45 Skrzynka techn. 16,50 Głos młodych. 17,00 „Na muz. fali". 17,30 Poezje S. Jesienina 17,45 „Szukam książki" — recenzja. 18,58 Zapow. dalsz. progr. 19,00 Z zagadn. św. pracy. 19,10 U naszych przyjaciół — „Pieśni republik. Hiszpanii". 19,30 Aud. chopinowska. 20,00 Z życia kult. 20,05 „Czy skóra oddycha" pog. dr J. Towpika. 20,10 Skrz. PKO. 20,20 Melodie świata. 20,40 Aud. rozrywkowa. 20,57 Omów. audycji na jutro i sygn. czasu. 21,10 Dz. wiecz. 21,30 Muz. 21,40 Pios. aud. w wyk. S. Romey. 21,55 Kwadrans prozy — nowela Z. Kossaka. 22,10 Wiad. sportowe. 22,15 Aud. rozrywkowa (piosenki). 23,00 Ost. wiadom. 23,10 Progr na dzień następny. 23,20 Muz. poważna z płyt. 23,55 wiad. z ostatniej chwili. 24,00 Zakończenie audycji.

Przetarg nieograniczony

Izba Skarbowa w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na remont instalacji centralnego ogrzewania parowego niskiego ciśnienia w budynku państwowym położonym w Bydgoszczy, przy ul. Warszawskiej Nr 23a i Unii Lubelskiej Nr 17.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „oferta na remont instalacji centralnego ogrzewania" należy składać w Izbie Skarbowej w Bydgoszczy, ul Krasińskiego 10, pokój Nr 39 do dnia 10 września 1947 r. godz. 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego na zapłacone wadium w wysokości 1% sumy oferowanej z zaokrągleniem do pełnych setek, oraz zaświadczenie o uiszczeniu „Daniny Narodowej".

Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę, lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrektor Izby Skarbowej
(—) mgr Cz. Modzelewski (4486

Humor zagraniczny



POWRÓT Z WAKACJI

— Brak nam jednej walizy!
— Tak, ale za to mamy jedno dziecko więcej.

REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-28
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ. UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA. Drobne po 15 zł za słowo Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo Minimalna opł za 10 słów Tłusty druk 100% drożej
Ogłosz. milimetr : w tekście 50 zł za 1 mm Za tekstem 20 zł Urzędowe przetargi 20 zł Nekrologi od 20 — 50 zł Tabelaryczne, bilanse 30 zł Niedziele i święta 50% drożej Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18, — telefon 18-99. E-35196